

Danuta Strzelecka

portret Niezlomnej

Jak żyć?

Szukam wzoru

Młodzi ludzie bardzo potrzebują autorytetu, kogoś, kto udzieliłby im wskazówek, jak należy postępować, na jakim fundamencie warto budować swoje życie. Podczas zajęć języka polskiego omawialiśmy wprawdzie piękny wiersz Zbigniewa Herberta „Przesłanie Pana Cogito”, ale bohater liryczny - stojący na piedestale i głoszący imperatyw: „*Bądź wierny/Idź*” – jest dla nas zbyt odległy, zbyt abstrakcyjny. O wiele większą moc oddziaływania ma jednostkowy przypadek. Szczególnie, gdy dotyczy człowieka bliskiego nam. Nie bez powodu już starożytni mawiali, że „*verba docent, exempla trahunt*” – słowa uczą, przykłady pociągają.

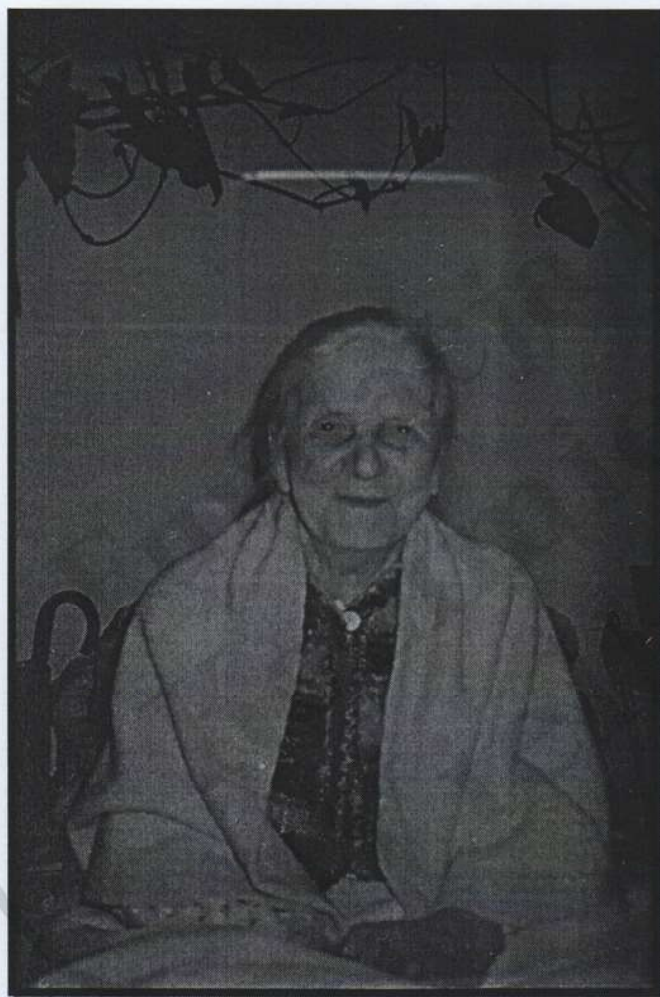
Mam szczęście - znalazłam swój wzór do naśladowania i chciałabym przedstawić sylwetkę tej wyjątkowej osoby - pani Danuty Strzeleckiej, z d. Rynkowskiej, która za działalność patriotyczną była represjonowana w okresie stalinowskim.

Wyjątkowy dom

Skąd się biorą wyjątkowi ludzie? Myślę, że nic nie jest dziełem przypadku. To dom rodzinny i wartości wyznawane przez najbliższych są bowiem czynnikiem, który w największym stopniu kształtuje naszą osobowość, czynnikiem, który decyduje w dużej mierze o tym, kim jesteśmy. Nie mam wątpliwości, że rodzina mojej bohaterki – choć żyjąca bardzo zwyczajnie i prosto - była właśnie wyjątkowa.

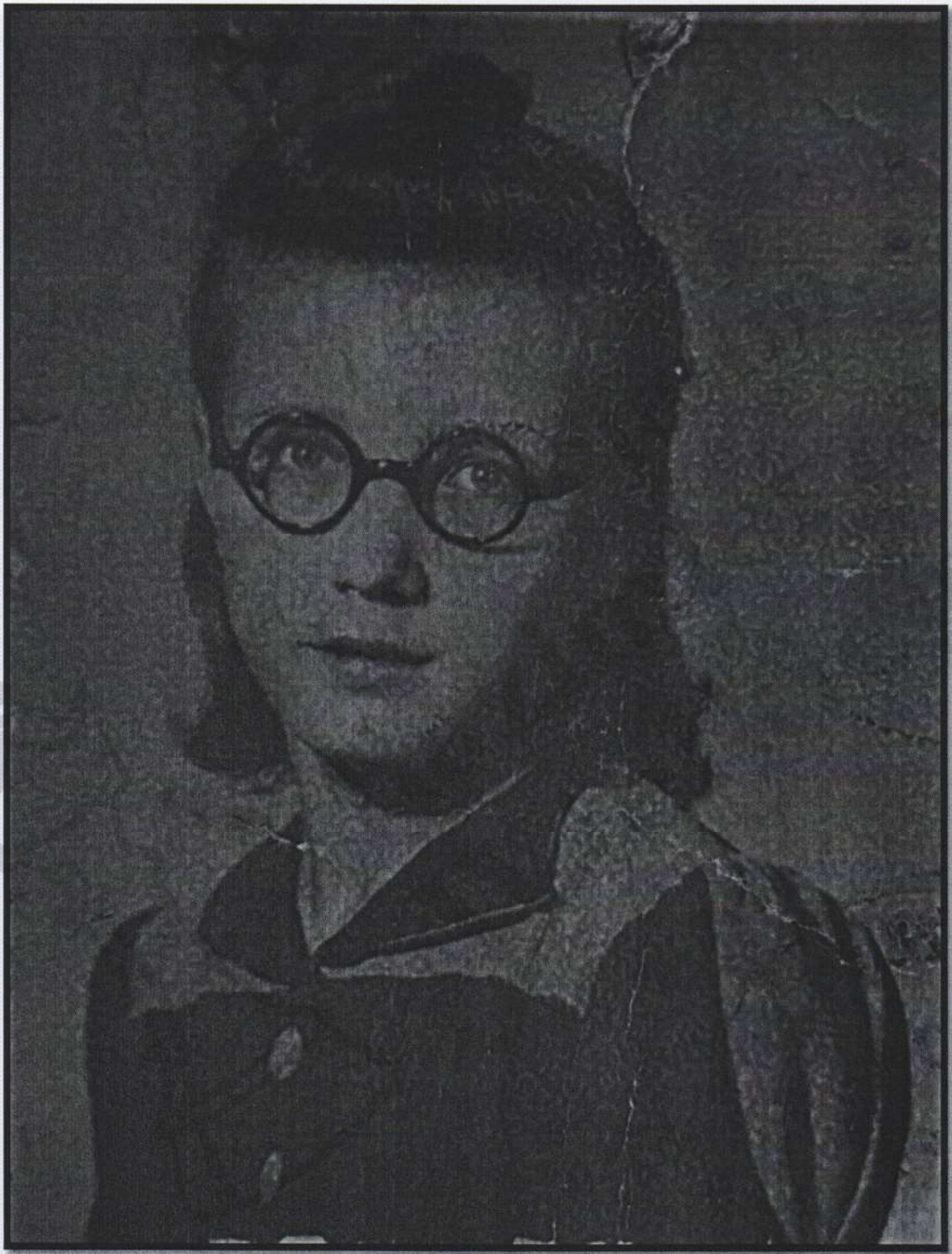
Pani Danuta Strzelecka, z domu Rynkowska, urodziła się 19 października 1932 roku, niedaleko Bełżyc. Gdy miała pięć lat, rodzice przeprowadzili się do Lublina, gdyż ojciec otrzymał posadę dozorcę w budynku mieszkalnym przy ulicy Górnej 7.

Czytając wspomnienia pani Strzeleckiej, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że głową rodziny, osobą, która wszystko trzymała w ryzach, była Matka. Stanisława Rynkowska niejednokrotnie wykazała się odwagą i gotowością do ofiarnej pomocy innym. Podczas okupacji kilku sąsiadom uratowała życie. Między innymi rodzinie Zychewiczów, zaangażowanej w działalność konspiracyjną. Pani Stanisława przeniosła bowiem w bezpieczne miejsce ukrytą w ich mieszkaniu amunicję. Dzięki temu Gestapo podczas rewizji niczego nie znalazło. O szlachetności pani Stanisławy świadczy także historia rodziny Tyrankiewiczów. Po latach córka opowiedziała o wydarzeniach, które miały miejsce w 1944 roku w „wyzwolonym” Lublinie:



Stanisława Rynkowska, zdjęcie z 1992r.

(archiwum prywatne)



Danuta Strzelecka z d. Rynkowska - absolwentka siódmej klasy

(archiwum prywatne)



Pani Danuta w mundurze harcerskim

(archiwum prywatne)

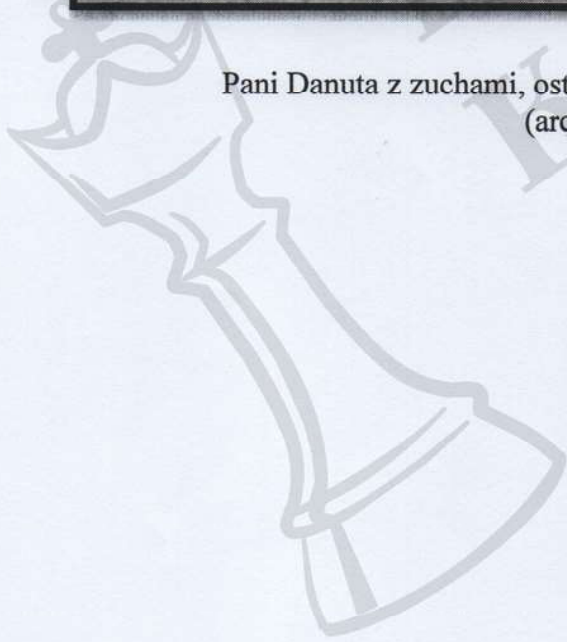
 <p><i>Danuta Francuska</i> Drużynowa</p> <p><i>Danuta</i> Podpis właścicielki karty</p>	<p>Drużyna <i>Białocerkle</i></p> <p><i>Danuta</i></p> <p>wrodzona dnia <i>19</i> mies. <i>8</i> 19<i>32</i> r.</p> <p>w <i>Wieruszki</i> powiat <i>habeński</i></p> <p>jest Harcerką</p> <p>Wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego</p> <p>dnia <i>20</i> mies. <i>maja</i> r. <i>1946</i></p> <p>Złożyła przyrzeczenie</p> <p>dnia <i>18</i> mies. <i>grudnia</i> r. <i>1946</i></p> <p>Krzyż harcerski Nr. <i>Danuta</i> seria <i>VIII</i></p> <p>Pieczczę okręgu <i>Wieruszki</i> Kom. Chbr. <i>Wieruszki</i> Komendantka Chorągwi <i>Wieruszki</i></p> <p><i>Danuta</i> dnia <i>20</i> 19<i>47</i> r.</p>
---	---

Legitymacja harcerska pani Danuty

(archiwum prywatne)



Pani Danuta z zuchami, ostatni obóz harcerski w Zaklikowie, 1949 r.
(archiwum prywatne)



Koza
Wielka

„[matka] handlowała mlekiem. Po porannej dostawie musiałam przejść po wszystkich domach i poinformować mieszkańców. Kiedy zapukałam do drzwi Tyrankiewiczów, otworzył mi młody ubek. Okazało się, że w środku jest tzw. kocioł, czyli łapanie i przesłuchiwanie każdego, kto wejdzie do danego mieszkania. Powodem była działalność Stanisława Tyrankiewicza w NSZ. Sąsiadki przekazały wiadomość o tym matce, która udając, że sprząta, pilnowała, aby nikt więcej nie „wpadł”. Kolega Staszka poprosił ją o przeniesienie w bezpieczne miejsce granatów ukrytych w piwnicy oraz radiostacji, schowanej w ósmym schodku. Dzięki temu Staszce nie postawiono żadnych zarzutów i niedługo po tym wrócił do domu.”¹

Ojciec pani Danuty, Bronisław Rynkowski, walczył w Legionach, brał również udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r.. Całym sercem utożsamiał się z ideą piłsudczykowską. W związku z tym wychowywał córki w duchu patriotycznym, w kulcie Marszałka. „Ja i moje siostry, myśmy znały wszystkie piosenki legionowe, myśmy wiedziały o wszystkich uroczystościach wojskowych, przemarszu wojsk (...), to wszystko było uroczyste, w tym wszystkim brało się udział, tym wszystkim się żyło”.² Pani Strzelecka po latach przyznała jednak, że „tata nie nadawał się na bohatera, był cudownym człowiekiem i patriotą, ale po prostu się bał.”³ Śledząc dalsze losy naszej bohaterki, nie mamy wątpliwości, że osobowość, siłę ducha odziedziczyła ona po Matce.

Szkoła

Państwo Rynkowscy byli prostymi ludźmi, żywili jednak głęboki szacunek dla wiedzy. Pragnęli także, aby córki zdobyły możliwie najlepsze wykształcenie. W związku z tym pani Danuta uczęszczała do III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej. Kilkadziesiąt lat później tak wspominała okres nauki:

„Miałam jeszcze wielkie szczęście, że nas uczyli wszyscy przedwojenni nauczyciele. W klasach nie było żadnego wyposażenia oprócz jednego krzesła dla nauczyciela, więc dziewczyny musiały przynieść sobie krzeselka z domu, a po lekcjach same sprzątały sale. Później pojawiły się czteroosobowe stoliki. Nikt nie używał podręczników, profesorowie wszystko musieli mówić z głowy”.⁴

Harcerstwo

Niewątpliwie ogromny wpływ na rozwój osobowościowy Danuty Strzeleckiej miało harcerstwo. Moja bohaterka wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego w 1946 roku. Dość szybko uzyskała kolejne stopnie w harcerskiej hierarchii. Pani Danuta wielokrotnie podkreślała, że przyrzeczenie : „Mam szczerą wolę całe życie pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźniemu i być posłusznym prawu harcerskiemu”⁵ stało się jej życiowym mottem. Kiedy w 1949 r. władze zlikwidowały ZHP, „skończyła nam się pewna metoda na życie”⁶.

¹ Wywiad z panią Danutą Strzelecką (nagranie z 24 stycznia 2017 r.), zbiory Autorki.

² Wywiad z panią Danutą Strzelecką (nagranie z 24 stycznia 2017 r.), zbiory Autorki.

³ J.w.

⁴ J.w.

⁵ J.w.

⁶ J.w.

Owoce działań wychowawczych

Życie nie znosi próżni. W odpowiedzi na zlikwidowanie przez władze ZHP i przekształcenie go w proradziecki Związek Młodzieży Polskiej, uczennice lubelskich gimnazjów założyły tzw. „Trójki”, będące jedyną w Polsce organizacją tajnego nauczania, skupiającą młode dziewczyny. *„Myśmy się w kilka zbuntowały, że to tak nie może być. I stwierdziliśmy, że będziemy w tajemnicy prowadzić dalej dawne życie harcerskie, to znaczy będziemy się samowychowywać i samokształcić metodą harcerską.”*⁷ – wspominała pani Danuta.

Dziewczęta spotykały się w zespołach trzyosobowych i wspólnie poznawały literaturę, historię oraz geografii Polski. To była ich forma buntu, próba przeciwstawienia się propagandzie radzieckiej.

Męstwo

16 listopada 1951 roku Danuta Strzelecka została aresztowana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. *„Musiano mnie uprzednio inwigilować, bo jak się później okazało, znano dokładnie mój codzienny tryb życia, kontakty”*⁸ – wspomina bohaterka. Nikt nie przedstawił jej nakazu rewizji *„Byłam zdenerwowana, ale naprawdę zaniepokoiłam się dopiero wówczas, gdy ubowcy dobrali się do listów, jakie otrzymywałam od moich harcerskich przyjaciół z Warszawy i Bydgoszczy”*⁹. To właśnie wspomniana korespondencja stała się powodem aresztowania.

Podczas pierwszego nocnego przesłuchania pani Danucie przeczytano sfałszowane zeznania Krystyny Hengerówny, inicjatorki Trójek. Według ubeków miała ona zdradzić śledczym tajemnice organizacji. *„Nie mieściło mi się w głowie, że Krystyna mogła to wszystko powiedzieć. Cały czas usiłowałam zachować spokój i jasność myślenia.”*¹⁰ – wspominała pani Strzelecka.

Cela Danuty Strzeleckiej w areszcie, mieszczącym się w budynku przy ul. Chopina 18, pozostawiała wiele do życzenia. Była brudna, ciasna, duszna, po ścianach spływała woda. Sytuację dodatkowo pogarszało położenie celi – znajdowała tuż pod bramą wjazdową, gdzie odbywał się nieprzerwany ruch. Funkcję łóżka spełniała drewniana nara, na której leżała stara, klejąca się słoma, stare, brudne prześcieradło i taki sam koc; toaletą był garnek. Aresztowani raz dziennie mogli się umyć w zimnej wodzie - o ile mieli własne mydło i ręcznik.

Cierpienie

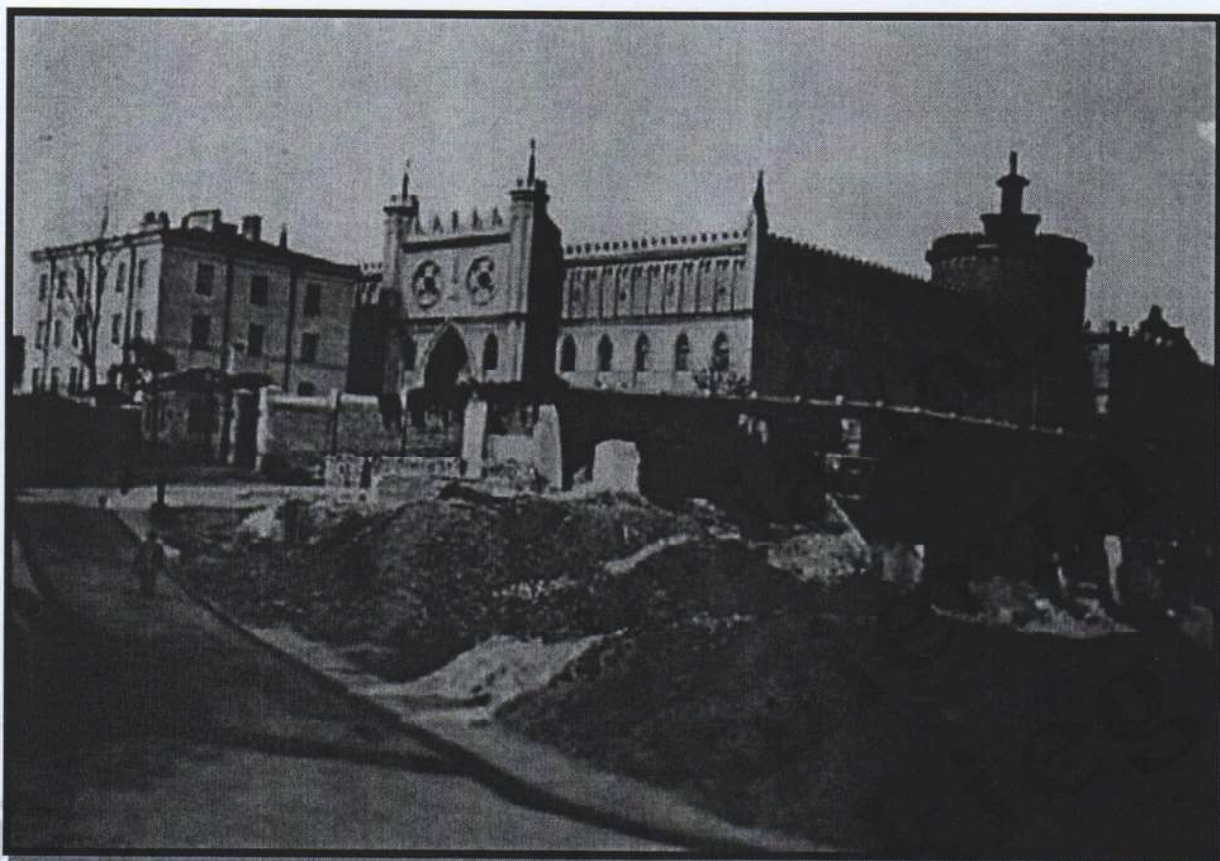
Podczas przesłuchiwań ubowcy nie stosowali wprawdzie przemocy fizycznej, ale znęcali się psychicznie nad młodą dziewczyną; grozili na przykład, że skrzywdzą

⁷ J.w.

⁸ J.w.

⁹ J.w.

¹⁰ J.w.



Zamek Lubelski, początek lat 50. XX wieku
(zdjęcie ze zbiorów Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN)

Wojtkowa Prokuratura Rejonowa
w Lublinie

data 20. 1. 1982 r.

(pisemna nagłkowa)
Nr. H. 103/59.

36

Do
Naczelnika więzienia
w Lublinie

Zezwolenie na widzenie.

Niniejszym zezwalam ob. Ryszardowi Haimanowi
zamiesz. Lublin, ul. Janina 1/10
na jednorazowe widzenie z więźniem Ryszardem Danucą
z Brokułowa
w obecności strażki więziennej Tak

Wnio Nr 79

Wojtkowy Sąd Rejonowy
w Lublinie

Prac. akt. 1002

EWIDEN. seria 10 numer 105 z

Naczelnika więzienia
w Lublinie

ZEZWOLENIE NA WIDZENIE.

Niniejszym zezwalam ob. Ryszardowi Haimanowi
zamiesz. Lublin, ul. Janina 1/10
na jednorazowe widzenie z więźniem Ryszardem Danucą
z Brokułowa
w obecności strażki więziennej Tak

Przepustki więzienne, które umożliwiły pani Danucie widzenie z matką i siostrą

(archiwum prywatne)

rodzinę aresztowanej. 26 listopada, po tygodniu nieprzespanych nocy, panią Strzelecką przeniesiono do aresztu śledczego na Zamku Lubelskim.

Pani Danuta dostała wspaniałą (jak sama to określiła) celę numer 18: wąską, długą, z podłogą i oknem. Zastała tam pięć innych kobiet. Ponieważ w pomieszczeniu były tylko trzy łóżka, młodsze panie spały po dwie, grubsza, starsza pani Wagnerowa - sama. Dla pani Strzeleckiej natomiast pozostał cienki siennik na podłodze.

„Naczelnikiem zamku był Kaproń, a komendantem straży zamkowej - bezwzględny Rabarski”¹¹. Wśród służby więziennej zdarzali się jednak ludzie przyzwoici, którzy nie zatracili całkowicie odruchów człowieczeństwa. Pani Strzelecka dobrze wspomina Józefa Sinicę, nazywanego "Mruczek" lub "Śpiewak" oraz strażnika z wieży obserwacyjnej. To właśnie on pomógł poinformować rodzinę o jej aresztowaniu i zorganizował pierwsze widzenie z matką.

Sytuację osadzonych utrudniał fakt, że do aresztu nie docierały paczki żywnościowe od rodzin. Ponadto więźniarki nie mogły czytać książek, ani pisać listów. Nie przysługiwało im także prawo do widzeń i spacerów.

23 kwietnia 1952 przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie odbył się proces członkiń „Trójek”. Sędziowie orzekli, iż „oskarżone weszły w porozumienie między sobą mające na celu usiłowanie obalenia ludowo – demokratycznego Państwa Polskiego w drodze przemocy”¹². Danucie Strzeleckiej wymierzono karę 2.5 roku więzienia.

Po procesie pani Strzelecka została przeniesiona do więzienia chełmskiego. W nowo wybudowanym budynku cele były duże, widne i suche.

„Umieszczono nas na I piętrze. Byłyśmy w celi wspólnie z Pielechowską, Napiórkowską i Szyszkowską. Poza nami jeszcze kilka politycznych z Zamku, reszta kryminalne. Trzymałyśmy się w swojej grupie. Warunki poza celą były podłe – jedzenie złe i skąpe, obsługa okropna, składająca się chyba z samych Ukraińców”¹³.

We wspomnieniach pani Strzeleckiej możemy przeczytać, że tuż po przyjeździe do Chełma zdobyła pracę – sprzątanie w gabinecie lekarskim. „Po roku beczynnego siedzenia w celi było to dla mnie błogostawieństwo, nie mówiąc już o możliwości kontaktów z więźniami. Niestety, radość trwała kilka godzin. Lekarz – przemiły starowina pochodzący z Chełma – dowiedziawszy się, że jestem panienką po maturze, załamał nade mną ręce, oddał mi swoje drugie śniadanie (były pyszne grzanki) i odesłał mnie do celi. Bo nie uchodzi. Żadne moje perswazje nie przyniosły rezultatu”¹⁴.

¹¹ J.w.

¹² J.w.

¹³ J.w.

¹⁴ Danuta Strzelecka, Wspomnienia (maszynopis), s. 40.



Pani Danuta po wyjściu na wolność (archiwum prywatne)

Sprawiedliwość

Na szczęście Danuta Strzelecka nie odsiedziała całego wyroku. Na mocy amnestii wyszła na wolność 15 stycznia 1953 r.

„Był to dla mnie szok. Początkowo nie mogłam uwierzyć. Służba więzienna zdążyła mnie polubić i wraz ze mną cieszyli się, że wychodzę. Przed bramą czekała siostra. W sumie przesiedziałam 1 rok i 2 miesiące. To mało, a jednocześnie bardzo dużo”¹⁵.

Jej Westerplatte

Historia młodej dziewczyny, którą pozbawiono wolności i szykanowano za chęć służenia innym, pragnienie doskonalenia siebie oraz poznawania PRAWDY, bardzo mnie poruszyła. Zaimponowała mi niezłomność, z jaką Danuta Strzelecka broniła uznanych przez siebie wartości. W sposób szczególny ujęło mnie to, że pozostała wierna ideałom nie tylko podczas jednostkowego zrywu, ale przez całe życie. Właśnie o pani Danucie myślę, czytając słowa z homilii Jana Pawła II:

„Każdy (...) znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić (...). Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych”¹⁶.

Moja Droga

Poznanie sylwetki pani Danuty Strzeleckiej stało się dla mnie cenną lekcją, a zasady, którymi kierowała się moja bohaterka, postanowiłam uczynić własnym drogowskazem. Przekonałam się, że należy przede wszystkim spełniać swoje zadania i powinności, postępować zgodnie z przyjętymi wartościami, traktować innych z szacunkiem, wymagać od siebie („choćby inni nie wymagali”¹⁷). Jestem pewna, że to jedyna droga, abym mogła się rozwijać, „abym mogła stawać się bardziej człowiekiem”¹⁸. Wiem już, jak żyć.

¹⁵ J.w., s. 50.

¹⁶ Jan Paweł II, Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte; Gdańsk, 12 czerwca 1987, <https://papiez.wiara.pl/doc/589836.kazdy-ma-swoje-westerplatte/4> [dostęp: 23.02.2021].

¹⁷ Jan Paweł II, Apel Jasnogórski. Rozważanie wygłoszone do młodzieży, 1983-06-18. <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/633> [dostęp: 23.03.2021]

¹⁸ Jan Paweł II, Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte; Gdańsk, 12 czerwca 1987, <https://papiez.wiara.pl/doc/589836.kazdy-ma-swoje-westerplatte/4> [dostęp: 23.02.2021].

Materiały

1. Wywiad z panią Danutą Strzelecką (nagranie z 24 stycznia 2017r.); Danuta Strzelecka, Wspomnienia (maszynopis udostępniony przez Autorkę).
2. Przewodnik po szlaku pamięci Żołnierzy Wyklętych w Lublinie, oprac. dr R. Drabik, W. Rowiński, B. Wołek, K. Wołek, Lublin 2018.
3. T. Rachatka, Kalendarz uczniowski w stalinowskiej szkole [w:] „Pamięć” nr 11 R. 2001, s. 61-65.
4. Zdjęcia z archiwum prywatnego pani Danuty Strzeleckiej.



Fundacja im.
Kazimierza
Wielkiego

Kinga Puacz

Klasa VII

Szkoła Podstawowa nr 1 im. ks. Stanisława Konarskiego w Lublinie

ul. Kunickiego 116

20 - 436 Lublin

tel. 81 744 06 07

poczta@sp1.lublin.eu